Dzięki przepisom unijnym także polski kierowca może „mieć ciastko i zjeść ciastko" – czyli serwisować samochód na gwarancji producenta bez ryzyka jej utraty, poza autoryzowanymi stacjami obsługi.

Jednym z argumentów przemawiających za kupnem fabrycznie nowego samochodu jest fakt, że producent daje na niego gwarancję. Ta zaś pozwala liczyć na pewien okres eksploatacji bez ponoszenia dodatkowych, nieprzewidzianych wydatków na naprawę pojazdu. Jeszcze niedawno ta korzyść była jednak uwarunkowana regularnymi przeglądami, które mogły być przeprowadzane jedynie w autoryzowanej stacji obsługi (ASO), czyli u dealera danej marki. Koszt tych przeglądów jest wysoki, bo stawki za robociznę są tam najwyższe na rynku. Dodatkowo koszt takiego przeglądu może zostać zwiększony przez zastosowanie części z logo producenta samochodu.

Od 1 czerwca 2010 roku obowiązuje jednak rozporządzenie Komisji Europejskiej 461/2010, popularnie zwane w Polsce „GVO" oraz Sektorowe Wytyczne do niego. Na tej podstawie prawnej kierowca, który kupił nowy samochód, może zlecać jego okresowe przeglądy warsztatom niezależnym bez utraty gwarancji. Co więcej, w samochodzie na gwarancji można stosować także części eksploatacyjne nie tylko z logo producenta pojazdu, ale także znacznie tańsze części porównywalnej jakości.

Oczywiście, wynikająca z gwarancji producenta pojazdu bezpłatna naprawa nadal możliwa jest wyłącznie w Autoryzowanej Stacji Obsługi, ale już przegląd okresowy czy wymiana elementów eksploatacyjnych mogą być przeprowadzone w dowolnym warsztacie. „Dzięki temu konsument ma prawo wyboru, a producenci samochodów muszą się liczyć z tym, że jest konkurencja i nie mogą windować cen. Konkurują też między sobą warsztaty niezależne, rozwijają się, inwestują w wyposażenie" - mówi Alfred Franke, prezes polskiego Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDCM). Co to znaczy dla kierowcy? „Koszt naprawy czy przeglądu w warsztacie niezależnym może być nawet o połowę niższy niż w ASO. Cena roboczogodziny mechanika w autoryzowanej stacji jest dwukrotnie wyższa, a robocizna stanowi nieco ponad 50% wartości całej naprawy" - zauważa Alfred Franke.

Jak widać, korzyść dla właściciela samochodu korzystającego z warsztatu niezależnego jest bardzo wymierna. Najszybciej zalety takiego serwisowania samochodów dostrzegli zarządzający dużymi flotami pojazdów, które rocznie pokonują dziesiątki tysięcy kilometrów. W ich wypadku oszczędności są przecież największe i namacalne – nierzadko zaoszczędzona kwota wystarcza do zakupu kolejnego nowego samochodu.

Oszczędzać jednak trzeba z głową. Zwłaszcza w przypadku samochodu na gwarancji warto starannie wybrać warsztat, któremu powierzy się taki pojazd. „Najlepiej korzystać z usług warsztatu już sprawdzonego, np. polecanego przez znajomych" – twierdzi Franke. „Taka rekomendacja w połączeniu z nowoczesnym wyposażeniem pozwolą wybrać odpowiedni warsztat. Można też zaufać warsztatom sieciowym, czy działającym pod egidą producenta lub dystrybutora części (np. Bosch Car Service, Q-Service, AD Serwis, Eurowarsztat). Organizatorzy tych sieci są gwarantem jakości napraw i używanych do nich części. Z 17,5 tys. niezależnych warsztatów do sieci należy ok. 4 tys., co już samo w sobie świadczy o dużej selekcji, jednak nie można dyskredytować pozostałych małych warsztatów. Często gwarantują one wysoką jakość napraw, ale brak np. wydzielonego biura obsługi klienta uniemożliwia przyjęcie ich do sieci" – dodaje prezes SDCM.

Najważniejsze jest jednak, że nas, klientów, w Unii Europejskiej chroni ponad 90 dyrektyw dotyczących homologacji i certyfikacji części zamiennych. Oznacza to, że elementy, które kupujemy w niezależnym warsztacie, gwarantują nam odpowiedni poziom zarówno pod względem bezpieczeństwa, jak i ochrony środowiska.

Korzystając z takich części i usług warsztatów niezależnych nie trzeba się obawiać utraty gwarancji na samochód. Wystarczy po dokonaniu przeglądu poprosić o formularz zawierający spis wykonanych czynności. Wraz z fakturą i pieczątką w książce gwarancyjnej pojazdu będzie on stanowić dowód, że przegląd wykonano zachowując obowiązujące standardy. Producent samochodu (gwarant) nie może odmówić uznania takiego przeglądu, a w razie

konfliktu to do niego będzie należało udowodnienie, że niewłaściwie wykonano czynności serwisowe.

www.motoryzacjadlawszystkich.pl